
EWA LEŚNIEWSKA *WŁAŚCICIELE DÓBR WOLA SERNICKA W LATACH 1806-1944*

Ewa Leśniewska: *Właściciele dóbr Wola Sernicka w latach 1806-1944*, w: *Lubartów i ziemia lubartowska*, Lubartowskie Towarzystwo Regionalne, Lubartów 2006, s. 35-72, Położone w powiecie lubartowskim dobra ziemskie Wola Sernicka liczyły w połowie XIX wieku blisko 5200 ha. W omawianym okresie przechodziły one poprzez skomplikowane koligacje rodzinne od Łyszkiewiczów, przez Popławskich do Grabowskich. Autorka główną

uwagę skupiła na Ludwiku Grabowskim (1821-1903), dobrego gospodarza i przede wszystkim znakomitego hodowcy koni wyścigowych. Bardzo szeroko omawia sukcesy stajni sernickiej, która zajmowała pierwsze lub drugie miejsce w rankingu wygranych w skali całej Rosji. Dzieci Ludwika Grabowskiego nie odziedziczyły po swym ojcu talentów gospodarczych czy hodowlanych i dobra Wola Sernicka zaczęły stopniowo podupa-

dać. Ostateczny ich kres przyniosła w 1944 roku reforma rolna. W aneksie Autorka zamieściła dwa przedruki z prasy: „Pogrzeb Ludwika Grabowskiego” („Kurier Poranny”, 6 IX 1903) i „Przeniesienie zwłok ś. p. Ludwika Grabowskiego” („Jeździec i myśliwy”, z. 17, 1904 r).

Na zakończenie refleksja dotycząca zakresu badań J. E. Leśniewskiej. Recenzowana praca wpisuje się w ciąg publikacji Autorki, rozpoczęty książką: *Właściciele dóbr Łęcz-*

na w latach 1800-1944 i kontynuowany w zamieszczonych w zbiorze *Studiów z dziejów ziemian 1795-1944* rozprawach: *Właściciele dóbr Puchaczów w latach 1807-1944* oraz *Dobra Nadrybie i ich właściciele w latach 1833-1944*. Prace te charakteryzuje przywiązanie do określonego obszaru (tereny położone nad środkowym Wieprzem

i jego dopływem Świnką) i do ustalonego okresu (od początków XIX wieku do reformy rolnej 1944 roku). Konsekwentnie stosowana jest zasada, że na pierwszym miejscu postawione są dobra, czyli majątek ziemski, natomiast niejako w tle występują właściciele tych dóbr, czyli ziemianie. W ten sposób dobrze scharakteryzowano prze-

chodzenie majątków „z rąk do rąk”, czy to pomiędzy krewnymi czy też osobami obcymi. Te „ręce” były bardzo różne. Majątki rozkwitały w rękach znakomitych gospodarzy i podupadały w rękach gospodarzy nieudolnych czy nieodpowiedzialnych.

Marek Łoś